

W 27 rocznicę Września

Centralne uroczystości w Warszawie

1 września br. po raz 27. rocznicę polski obchodził pamiętną rocznicę września 1939 r. We wszystkich województwach, miastach i powiatach, rocznica hitlerowskiego najazdu na nasz kraj upamiętniona została antywojennymi manifestacjami.

W czasie wrześniowych zebrań i manifestacji nasze społeczeństwo zaprezentowało z całą mocą przeciwko amerykańskiej agresji w Wietnamie, domagając się położenia jej kresu. Uczestnicy protestowali także przeciwko wzmagającej się w NRF fali odwetu i militarizmu.

Na terenie Wielkopolski odbyły się liczne wiece i antywojenne manifestacje, m. in. w Lesznie, Wolsztynie i Wrześni.

W Sali Kongresowej PKiN w Warszawie odbyła się wczoraj manifestacja antywojenna, na którą przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułą. W manifestacji wzięli udział liczni mieszkańcy Warszawy, którzy wyrazili swoją wolę walki o pokój.

Po zagajeniu przez I sekretarza KW PZPR — Stanisława Kociółkę, przemówienie wygłosił premier Józef Cyrankiewicz. (PAP)

Skrót przemówienia drukujemy na str. 2.

Wysokie odznaczenie dla wsi Zakrzewo

8 tys. osób przybyło na wiec jak w 27. rocznicę tragicznego września odbył się we wsi Zakrzewo pow. Złotów, woj. koszalińskie. Szczególnie liczna grupa stała się zbieżnością. Związku Polaków w Niemczech — niezłomni bojownicy w walce z naporem germanizacyjnym.

Wiece otworzył I sekretarz KW PZPR w Koszalinie, przewodniczący WK FJN — Antoni Kuligowski. Podkreślił on bohaterstwo mieszkańców Zakrzewa i Ziemi Złotowskiej w walce z pruskimi zaborcami i terrorem hitlerowskim.

Następnie przemówienie wygłosił z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR, poseł do Sejmu — Mieczysław Jagielski.

Podkreślił on, że wieś ta wraz z całą Ziemią Złotowską ofiarne walczyła o polskość podczas trwającej 173 lata okupacji niemieckiej, a dziś świeci przykładem w rozwoju produkcji rolnej, działalności społecznej i życia kulturalnego.

W dowód uznania dla męstwa Zakrzewian w ich zmaganiach z pruskim zaborcą Rada Państwa przyznała wsi Zakrzewo Order Sztandaru Pracy II klasy. M. Jagielski udekorował sztandar wsi tym wysokim odznaczeniem państwowym. (PAP)

Demonstracja antywojenna we Wrześni

W dniu wczorajszym do masowych, ogólnopolskich demonstracji antywojennych, organizowanych w 27. rocznicę agresji hitlerowskiej na Polskę, włączyło się również społeczeństwo Wrześni.

W godzinach popołudniowych, przy udekorowanej flagami trybuną honorową, gromadziły się zacięte na Placu 1 Maja delegacje zakładów pracy, instytucji, PGR-ów oraz szkół Wrześni i powiatu.

Wielki wiec antywojenny społeczeństwa wrzesińskiego, organizowany tu dorocznie od pięciu lat jako wyraz przywiązania do miasta i jego postępowych tradycji, stanowił jednocześnie inaugurację Dni Wrześni, które trwać będą od 1 do 4 bm.

Po odegraniu hymnu państwowego wiec otwierał przewodniczący Powiatowego Komitetu FJN — Fr. Burzyński. Następnie wygłasza przemówienie I sekretarz KP PZPR — J. Cichowlas. Mówi on o bohaterstwie żołnierzy polskich, o stratach jakie w pamiętnym wrześniu poniosło społeczeństwo miasta i powiatu, przypomina przyczyny klęski. „Dziś, gdy z tej samej co w 1939 roku strony rozlega się znów wrzawa agresorów szczególnie warto uświadomić



Wzmógł się partyzantów w Wietnamie południowym

Seria zamachów bombowych w całym kraju

Amerykańskie naloty na Demokratyczną Republikę Wietnamu nie ustają. Jak podał rzecznik dowództwa USA w Sajgonie, samoloty sił powietrznych i morskich USA dokonały w środę 139 nalotów na terytorium DRW a zwłaszcza na południową jej część.

W Wietnamie południowym partyzanci przejawiają wzmógł się w związku ze zbliżającymi się wyborami do organizowanego przez klikę sajgońską zgromadzenia ustawodawczego. W środę po południu i w czwartek rano partyzanci dokonali szeregu zamachów bombowych w całym kraju. Bomba eksplodowała w autobusie kursującym między Quang Tri i Hue. 10 osób zostało rannych, a 3 poniosły śmierć.

W Sajgonie podłożono bombę przed wejściem do amerykańskiego domu towarowego. Granat eksplodował również na ulicy miasta Ninh Kieu w delcie Mekongu.

Wzmógł się partyzantów przejawia się również na froncie z wojskami amerykańskimi i południowowietnamskimi. W środę wieczorem obóz amerykańskich sił specjalnych w Trai Bi 16 km od granicy Kambodży ostrzelany został z moździerzy. Rzecznik amerykański, który poinformował o tym wydarzeniu nie podał wysokości strat. (PAP)

Święto narodowe DRW

Życzenia z Polski

Z okazji 21. rocznicy powstania Demokratycznej Republiki Wietnamu Władysław Gomuła, Edward Ochab i Józef Cyrankiewicz skierowali na ręce Ho Chi Minha i Pham Van Donga depesze z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

Depesza podkreśla, że między Polską a DRW utrwały się stosunki przyjaźni i braterstwa oraz że pogłębiają się one nieustannie w interesie obu krajów i jednoci wszystkich sił socjalistycznych. (PAP)

U Thant opuszcza stanowisko sekretarza generalnego ONZ

Sekretarz Generalny ONZ U Thant wystosował w czwartek do wszystkich członków Organizacji Narodów Zjednoczonych list, w którym oświadczył, że opuszcza swoje stanowisko z dniem 3 listopada br. kiedy to upływa okres jego obecnej kadencji.

Sekretarz Generalny podkreśla, iż jego decyzja jest podjęta nie dlatego, że ONZ okazała się bezsilna jeśli chodzi o uregulowanie problemu wietnamskiego. Postanowił więc nie wysuwać ponownie swej kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego tej organizacji. (PAP)

Podjęli apel

„Cegielszczacy” budują Park na Cytadeli

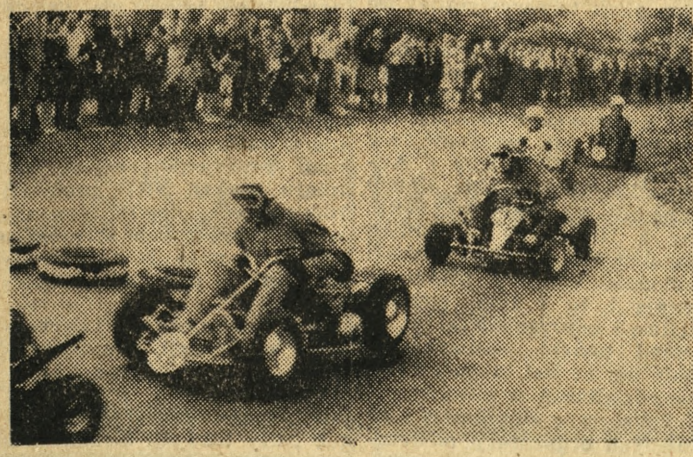
Apel Społecznego Komitetu Budowy Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli, Prezydium DRN i redakcji „Głosu Wielkopolskiego” podjęli pracownicy fabryki W-8 Zakładów „Cegielskiego”.

50-osobowa grupa stanie dziś do pracy. Jak nas poinformował przedstawiciel Rady Zakładów, „cegielszczacy” będą przyjeżdżać przez cały miesiąc. Z radością przyjęliśmy to oświadczenie, wyrażając przekonanie, że przykład „Cegielskiego” zachęci pozostałe wielkie zakłady do wzięcia udziału w pięknym czynie na Cytadeli.

Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo budowy Parku na Cytadeli, telefon 559-07 lub redakcja „Głosu Wielkopolskiego” 657-18. (jk)

O puchar „Głosu”

Wielu znanych polskich i zagranicznych zawodników zobaczmy w najbliższą niedzielę, w czasie dorocznego wyścigu kartinowego o puchar Automobilklubu Wielkopolski i „Głosu Wielkopolskiego”. Do zawodów przygotowuje się szczególnie solidnie nasz najlepszy kartingowiec Kazimierz Krolowski. Chce on nawiązać równorzędną walkę ze sławnym Austriakiem Amlachrem oraz koalicją jeźdźców NRD. Fot. (2) — K. Przychodźki



Z udziałem ministra oświaty W. Tułodzieckiego

Ogólnopolska inauguracja roku szkolnego 1966/67 w Gnieźnie

Nauczyciele i młodzież naszego województwa przeżywali wczoraj swój wielki dzień. Uroczysta, ogólnopolska inauguracja nowego roku szkolnego 1966/67, przypadającego w ostatnim roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, odbyła się w pierwszej stolicy Polski — Gnieźnie.

Na dziedzińcu Szkoły Podstawowej im. Mieszka I, 998 Pomnika Tysiąclecia, zgromadził się rano tłum odświętnie ubranej młodzieży, ich wychowawców i rodziców. Na udekorowaną biało-czerwonymi flagami i kwiatami trybunę wchodzi goście: minister oświaty W. Tułodziecki, I sekretarz

kończy hymn młodzieżowy. W części artystycznej wystąpił Poznański Chór Chłopców pod dyktando J. Kurczewskiego.

Na zakończenie wizyty w Gnieźnie min. Tułodziecki odwiedził szkołę, jej pracownię i gabinety naukowe. Podczas spotkania z nauczycielami minister otrzymał w upomniku

niom nie było końca. Radośnie witali uczniowie swoich wychowawców i nauczycieli.

Centralne uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego na Grunwaldzie, najludniejszej dzielnicy Poznania, odbyły się w Szkole Podstawowej nr 75 przy ul. Sierakowskiej. Uroczystość ta zgromadziła władze dzielnicy z I sekretarzem KD PZPR — M. Jakubowiczem i przewodniczącym Prezydium DRN — B. Matczakiem na czele. W otwarciu nowego roku



Uroczystość rozpoczęła roku szkolnego w Gnieźnie. Na zdjęciu: prezydium akademii.

KW PZPR J. Szydłak, przewodniczący Prezydium WRN F. Szczerba, z-ca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR H. Garbowski, prezes ZG ZNP — M. Walczak, Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego J. Stoliński oraz gospodarze Ziemi Gnieźnieńskiej z I sekretarzem KP PZPR S. Kuleszą.

Wita ich przewodniczący Prezydium MRN w Gnieźnie, T. Sobieralski. „Miasto, które dziś gości u siebie przedstawicieli najwyższych władz oświatowych — powiedział on m.in. — jest wymownym symbolem rozwoju polskiego szkolnictwa. W 1939 roku w powiecie gnieźnieńskim czynnych było 80 szkół podstawowych, a zaledwie 11 z nich realizowało pełen program nauczania w zakresie siedmiu klas. Dziś szkół podstawowych mamy 101, a 54 spośród nich — to szkoły ośmioklasowe. 23-tysięczna rzesza uczniów powiatu gnieźnieńskiego uczą dziś i wychowują trzykrotnie liczniejsze niż przed wojną kadry pedagogiczne”.

Nowy rok szkolny otwiera przemówieniem do młodzieży całego kraju — minister Tułodziecki. Z kolei, w imieniu młodzieży Szkoły Podstawowej im. Mieszka I, przemawia uczennica klasy VIII Teresa Lubbe, witając szczególnie serdecznie najmłodszych kolegów z klasy I.

I teraz następuje najbardziej wzruszający moment uroczystości. Do małych dziewczynek i chłopców, którzy przyszli dziś do szkoły po raz pierwszy, podchodzi — przy dźwięku fanfar — ich starsi koledzy z klas II; przypinają im tarcze z numerem szkoły, wręczają pudełka kredek oraz... lizaki. Część oficjalną uroczystości

album, obrazujący dorobek szkoły, szczególnie w zakresie unowocześniania programu nauczania oraz monografię „Dzieje Gniezna”.

Następnie Minister Oświaty odwiedził wykopaliska wczesnosłowiańskie w Lednagórze oraz dom socjalno-kulturalny PGR w Działyniu. (wch)

Wczorajsze rozpoczęcie roku szkolnego 1966/67 przebiegało szczególnie uroczystość również w poznańskich szkołach.

Od samego rana można było zauważyć na ulicach miasta odświętnie ubraną młodzież. Spieszyli oni na powitanie nowego roku szkolnego. Mury szkół znów — po 2-miesięcznych wakacjach — rozbrzmiewały gwarem. Powita-

uczestniczyli też dowódca Lotnictwa Operacyjnego gen. bryg. pilot — F. Kamiński. Udział w uroczystości brali również przedstawiciele ZNP, Zarządu Dzielnicy ZBoWiD Zakładu Opiekuńczego (Fabryka Pomocy Naukowych) oraz rodzice.

Zebranych powitał kierownik szkoły — M. Pogorzelski, który podkreślił, że warunki nauki — dzięki władzom dzielnicy — stają się co roku lepsze. Tylko w tym roku zakupiono pomocy naukowych za 20.000 zł. Do uczniów przemówił także kierownik Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN Grunwald — S. Pawełek. Zwrócił on szczególnie

Dokończenie na str. 4

Fantastyczny finał 400 m

1. Grędziński, 2. Badeński

I znów w trzecim dniu dla naszej ekipy i 2-tysięcznej rzeszy kibiców na Nepsadonie „zaświeciło” słońce. I to niemal na zakończenie wczorajszych konkurencji. Tak jak wszyscy na to liczyli, finał 400 m mężczyzn przyniósł nam dwa pierwsze miejsca. Po fantastycznym biegu złotym medalem udekorowany został Grędziński, a srebrnym Badeński.

W finale rzutu dyskiem kobiet pod nieobecność zawodniczki radzieckiej Tamary Press rozdział medali dokonał się między dyskobolkami NRD i NRF. Pierwszą z nich zdobyły medale złoty i brązowy. Ten ostatni przypadł w udziale faworytce konkursu Haentschel.

W niezbyt szybkim tempie, rozgrywany był finał na 1500 m. Tym niemniej dostarczył on widzowi nie mało emocji. Cała 12 biegła bowiem ciasno przez cały dystans. Na finiszu między pierwszym a ostatnim zawodnikiem odległość nie przekroczyła

25 metrów. W doborowej stawce uczestników finału widzieliśmy naszego Szordykowskiego, który pobiegł bardzo ambitnie i nikt nie ma do niego pretensji, że nie zajął czołowego miejsca.

Bardzo dobrze wypadł Motyl w biegu 3000 m z przeszkodami, mimo że nie zdołał on zakwalifikować się do finału. Po zaciętej walce zajął 5 miejsce w czasie 8.36,2. Odpadł również Czaplewski. Tak więc nie zobaczymy ich w walce finałowej.

Podobnie w półfinale biegu 400 m ppi. Gubiec nie zdołał wywalczyć miejsca dającego prawo do startu w finale. Gubiec niespodziewanie po przebiegnięciu 300 m był na 1 pozycji, lecz na ostatniej prostej nie starczyło mu już siły i zajął 7 miejsce.

Przyjemne niespodzianki sprawili nam oszczędnicy. W rzutach eliminacyjnych najlepsze wyniki uzyskał Nikiciuk — 81,36. Nevala (Finlandia) 80,48 i Sidiło 80,18. Nie

Dokończenie na str. 4

POGODA

Jak podaje PIHM — we wschodniej połowie kraju przewiduje się początkowo zachmurzenie całkowite i zanikające opady, w ciągu dnia większe przejaśnienia, na pozostałym obszarze zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i miejscami przelotne opady.

Pamięć Września wiecznie żywa w narodzie

Nie zapomnimy nigdy tej zbrodni jaka dokonała się na Polsce i ludności Polski we wrześniu 1939 r. i w latach okupacji. Nie byłobyśmy godni miana narodu wolnego i niepodległego, a przede wszystkim narodu pragnącego i na przyszłość niepodległością zabezpieczyć, gdybyśmy mieli o tym zapomnieć.

Wbrew temu, co głosi dzisiaj większość zachodniomemieckich historyków, hitleryzm nie był zjawiskiem wyjątkowym, był dalszym logicznym w swym absurdzie, szaleństwie i pełnej degeneracji ogniwem w łańcuchu niemieckiego imperializmu i pruskiego militarystycznego dążącego do ustanowienia niemieckiego państwa na podbitych i ujarzmionych Europie. Dlatego, by zająć miejsce wśród pokojowych na rodów nie wystarczy odzyskać się jedynie od Hitlera i jego zbrodni, co zresztą czynione jest nie przez wszystkich i bardzo niechętnie, ale

trzeba wyrzec się całego bagażu niemieckiego imperializmu, rewanżyzmu i militarystyki, którego hitleryzm był tylko najbardziej zwyrodniałym ogniwem. Naszym historycznym zadaniem jest nie dopuścić do tego, by imperializm niemiecki raz jeszcze mógł zagrozić Polsce i światu nową wojną. Dlatego właśnie nie wolno nam zapomnieć.

Wtedy, we wrześniu 1939 r. Polska poniosła drugą klęskę. Była w tej wojnie fałszywą polityką rządów sanacyjnych i ugodowców zachodnich, monarchistów. Ale była w tej wojnie jedna rzecz prawdziwa, niesfałszowana i bezcenna: bohaterstwo proste go człowieka, bohaterstwo żołnierza, bohaterstwo ludu. Z tego bohaterstwa zrodziła się obrona obłożonej Warszawy we wrześniu 1939 r. Broniący swej

stolicy żołnierze i ochotnicy z robotniczych batalionów obrony stolicy wiedzieli, że jest to wojna nie tylko z Niemcami, ale także i przede wszystkim wojna ze złą ideologią faszystów, którą Wehrmacht nie sie na bagnietach całemu światu.

Z tego bohaterstwa zrodził się potem ruch oporu w okupowanej Polsce, a potem we wszystkich niemal krajach Europy. I nie jest rzeczą przypadkową, że w tym ruchu oporu najbardziej dynamiczną, nieugiętą, bezkompromisową i politycznie świadomą awangardą, byli ludzie z ruchu robotniczego, komunistów i lewicowców, którzy na wiele lat przed wojną wiedzieli, czym jest i ku czemu dąży faszyzm.

Polska nie ostała się we wrześniu hitlerowskiej nawały. Ale nie poddała się ani na chwilę. Bojownicy tamtych lat dobrze zasłużyli się ojczyźnie. Oddajemy im dziś hołd, a pamięć ich pozostanie wiecznie żywa w narodzie, który nigdy nie zapomina ofiary krwi i życia.

Pamięć naszą zwraca się w tym dniu ku żołnierzom bohaterskiej Armii Radzieckiej, którzy wraz z żołnierzami Wojska Polskiego przepędzili ostatnie najeźdźcę z naszego kraju i doszli aż do Berlina, zatykając radzieckie i polskie sztandary zwycięstwa nad ruinami zdobytej stolicy obłożonej Rzeszy. Wtedy dopiero wrzesień był pomorszczykiem.

Wyszliśmy z tej wojny zwycięsko, ale opłaciłmy zwycięstwem największymi proporcjami stratami ludzkimi i materialnymi. Wyszliśmy z tej wojny z jednym jedynym pragnieniem: aby sobie zapewnić bezpieczeństwo i uzyskać jak najspokojniejszy i pokojowy byt w jednym, jedynym celu: budowania Polski socjalistycznej, Polski dobrobytu, Polski bujnego rozwoju gospodarczego, kulturalnego, społecznego. Taką Polskę tworzyliśmy wysiłkiem całego, zjednoczonego narodu. Tworzyliśmy ją w nowych, sprawiedliwych i słusznym granicach, odzyskanych po wiekach niemieckiego „Drang nach Osten”. Te granice nie podlegają dyskusji. Kto próbuje w jakikolwiek postaci sugerować rewizję tej granicy, ten mierzy w pokój europejski i światowy, choćby się jak najgwałtowniej zakładał na „pokojowe intencje”.

Dlatego mówimy, że Odra i Nysa jest granicą pokoju, kto bowiem w nią godzi — go dzi w pokój światowy.

A jest w Europie taki rząd, który godzi w tę granicę. Rząd Niemieckiej Republiki Federalnej. Głosi on absurdalną tezę, że reprezentuje Niemcy w granicach z 1937 r. Ta teza ma wieloraką treść. Ma oznaczać, że rząd niemiecki rości sobie pretensje do występowania w imieniu całego narodu niemieckiego. I ma oznaczać, że rości sobie pretensje do ziem, które stanowią dziś nieodłączną część Polski i Związku Radzieckiego. W gruncie rzeczy idą te roszczenia jeszcze dalej. Nie darmo rząd niemiecki wstrząsa się przed uniemożliwieniem haniebnego układu monachijskiego, którym Hitler wymusił rozbiór Czechosłowacji i zrabował kraj sudecki.

Wydarzenia ostatnich niemal dni odsłaniają dalszy rąbek tajemniczych roszczeń zachodniomemieckich. Ujawniają mianowicie, że osławione ziomkostwo sudeckie z którego wywodzi się oberrewizjonista i szef całej tej roboty Wenzel Jaksch, stanowi centrum akcji terrorystycznej we włoskiej prowincji Górnej Adygi, którą rewizjonista niemiecki nazywają południowym Tyrolem i do której również wysuwają pretensje. Górna Adyga, jak wiadomo, nie graniczy z NRF, lecz z Austrią. Tak jak polskie ziemie zachodnie nie graniczą z NRF, lecz z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Rewizjonista zachodniomemiecki mimo to sięga ją i tu i tam, poprzez Austrię i poprzez NRD.

Rząd niemiecki wypiera się, kiedy mu to jest wygodne odpowiedzialności za ekscesy rewizjonistyczne ziomkostw i po krewnych organizacji odwet-

wych. Ale jednocześnie przez swych przedstawicieli na zlotach, zjazdach i demonstracjach zachęca do działania na rzecz „wielkiej i niepodzielnej Rzeszy” — Grossdeutschland, dziś w granicach z roku 1937, jutro r. 1938, a pojutrze — zapewne z r. 1914.

Niedawno 80 tys. wysiedleńców z Pomorza urządziło antypolską hecę w Kilonii. Kanclerz zaszczycił ich depeszą z życzeniami. Zalecał, by nie rezygnowali z „niezapośredniczonego dziedzictwa”. Szydzono i pomstowano na tym zlocie na tych, którzy kierując się poczuciem sprawiedliwości, rzetelnego patriotyzmu niemieckiego i politycznej rozeznaną rzeczywistości, pragną naprawdę unormować stosunki z Polską i innymi krajami Europy wschodniej na rozsądnej podstawie pokojowego współistnienia, współzycia i uznania granic. Gromy spadły na głowę prezydenta de Gaulle'a, że śmiało uznać granicę polską. Przykro powiedzieć, ale słowa uznania mieli uczestnicy tej antypolskiej hecy tylko dla autorów niefortunnego listu episkopatu polskiego do biskupów niemieckich.

Dostrzegamy i doceniamy odwagę tych nielicznych, niestety intelektualistów, publicystów i dziennikarzy, duchownych ewangelików i znacznie mniej licznych księży katolickich, działaczy związkowych, którzy pragną normalizacji stosunków między Polską a NRF na bazie uznania granicy państwowej Polski na Odrze i Nysie. Niestety, ci odważni i szlachetni ludzie są w znakomitej mniejszości. Nie oni też dzierżą władzę w NRF. A ci, co ją dzierżą, kierują polityką i aparatem państwowym, udzielają poparcia siłom reakcji, odwetu, rewizjonizmu. Czynią tak ponoć w imię demokracji i wolności słowa. Osobliwa to demokracja. Każde ona zamyka w więzieniach antyfaszystów niemieckich, a jednocześnie każe zwalniać na zdrowotne urlopy albo zgła uniewinniać notorycznych zbrodniarzy hitlerowskich.

Rysują się coraz groźniejsze pęknięcia na fasadzie tej osobliwej niemieckiej demokracji. NRF przeżywa dziś afery generałów. Dowódcy Bundeswehry uznali, że nadziedzili czas rzućcia otwartego wyzwania władzom cywilnym. Nie zdołała dotąd zrealizować ich zasadniczego żądania uzbrojenia Bundeswehry w broń nuklearną. Generalowie są niecierpliwi. Pragną atomów i pragną powrotu do tej pozycji, którą mieli zawsze w państwie według pruskich tradycji. Wyłania się więc w Bonn na nowo coraz wyraźniej widmo drapieżnego militarysty. Odrasta głowa po głowie hydrze, której niestety nie dobito na zachód od Łaby.

Dobito ją na wschód od Łaby i dzięki temu istnieje między nami a republiką niemiecką pierwsze pokojowe państwo niemieckie — NRD. NRD uznała w samym zaraniu granice na Odrze i Nysie. Wraz ze wszystkimi krajami obozu socjalistycznego stoi na straży ich nietykalności. Nasza wspól na granica bezpieczeństwa znajduje się na Łabie. Będziemy jej strzegli i nie dopuścimy do uszczuplenia praw suwerennych pokojowego państwa niemieckiego — NRD.

Republika niemiecka szermuje ustawicznie hasłem zjednoczenia w imię rzekomego prawa do samostanowienia. Trzeba powiedzieć jasno, nie będzie zjednoczenia Niemiec dopóty, dopóki Republika Federalna prowadzi politykę Adenauera i Erharda. Nie będzie zjednoczenia Niemiec, dopóki Bonn nie wyrenekuje się swych roszczeń rewizjonistycznych, zamiaru aneksji NRD, pretensji nuklearnych, dopóki nie nawiąże przyjaznych stosunków z NRD i uzna ją za równoprawne państwo niemieckie.

Jest nakazem bezpieczeństwa w Europie, powszechne go interesu międzynarodowego, by naprzód wygasły w Niemczech zachodnich ostatnie iskry tradycji bismarckow-

skich, wilhelmowskich, hitlerowskich, wielkoniemieckich, militarystycznych, imperialistycznych. A na to nie zanosi się wcale przy obecnym kursie politycznym Bonn, jej rządu i opozycji. Koła rządzące NRF uwieczniają więc same podział Niemiec.

Oboz socjalistyczny jest dość potężny, by pokrzyżować wszelkie obłąkane próby podważenia istniejącego status quo, naruszenia istniejących granic, zachwiania porządku powojennego.

Coraz więcej głosów dowodzi, że wśród zachodnich sojuszników NRF również nie ma złudzeń co do absolutnej bezsensowności i nierealności bońskich roszczeń. Dalszy rozwój polityki niemieckiej, jej dalsza ewolucja w obecnym kierunku, nieobliczalne pretensje polityczne grożą wciągnięciem świata w równie nieobliczalną awanturę. Dlatego nakazana jest nieustanna czujność polityczna wszystkich państw socjalistycznych.

Pragniemy oczywiście normalizacji stosunków z NRF, jak pragniemy pokojowo współistnieć z każdym krajem. Warunki tej normalizacji były przez nas już wielokrotnie formułowane. Są proste i narzucają się same każdemu:

Uznanie granic i wyrzeczenie się wszelkich roszczeń terytorialnych.

Uznanie NRD i ustalenie wzajemnych stosunków na płaszczyźnie poszanowania suwerenności i nietykalności terytorialnej.

Wyrzeczenie się urojonych pretensji do reprezentowania „całych Niemiec” w fantastycznych granicach z niepowracalnej przeszłości.

Wyrzeczenie się wszelkich aspiracji nuklearnych w jakiegokolwiek postaci.

Oczywiście nie chodzi nam o żadne słowne deklaracje, lecz faktyczne urzeczywistnienie tych warunków. Nie do pomyślenia jest, by na terenie NRF tolerowana była jakakolwiek działalność i propaganda rewizjonistyczna, jeśli ma kiedykolwiek nastąpić rzeczywiste pojednanie.

W końcowej części przemówienia J. Cyrankiewicz stwierdził: jak my w latach wojny i okupacji, tak naród niemiecki dzisiaj, z uporem i poświęceniem, nie szczędząc życia i krwi, broni swego prawa do niepodległego bytu.

Interwencja amerykańska w Niemczech południowych i ataki USA na Niemcy północny są przejawem niesprobowanej agresji, przejawem brutalnego pogwałcenia prawa międzynarodowego.

Przed konferencją krajów Commonwealthu

Nad problemem rodezyjskim i polityką Wilsona

Problem rodezyjski rozbił jedność 23 krajów członkowskich Wspólnoty Brytyjskiej. Jak przypuszczają koła londyńskie, 10-dniowa konferencja przywódców tych krajów, która rozpocznie się w najbliższy wtorek w Londynie, będzie przebiegać bardzo burzliwie.

Premier W. Brytanii, Harold Wilson, jak spodziewają się koła brytyjskie, stanie się obiektem licznych ataków w związku z utrzymywaniem się w Rodezji re-

Mimo militarnej przewagi agresorów — USA, nie zdołała on nigdy osiągnąć swych celów wojennych w Wietnamie. Naród wietnamski wcześniej czy później wyjdzie z tej wojny zwycięsko. Z podziwem dla jego bohaterstwa walki, z poczuciem głębokiej słuszności jego sprawy kraje socjalistyczne udzielają i nadal będą mu udzielać pomocy.

Naród polski i wszystkie narody Europy śledzą z rosnącym niepokojem bieg wydarzeń w Azji południowo-wschodniej. Coraz większa liczba rządów krajów kapitalistycznych wszystkich kontynentów odseparowuje się od polityki amerykańskiej, gnębiona obawą o skutki tego konfliktu. Najwyraźniejsze pod tym względem stanowisko zajmuje Francja, ustami prezydenta de Gaulle'a — w dzisiejszym przemówieniu w stolicy Kamboży.

Uznanie w pełni praw Wietnamczyków do stanowienia o własnym losie to podstawowy warunek rozwiązania problemu wietnamskiego. Należy położyć kres agresji amerykańskiej w Wietnamie zanim przekształci się na skutek eskalacji w niebezpieczeństwo na skalę światową.

Nikt bardziej od nas nie zaznał grozy wojny, okupacji, niewoli. Dlatego z pełnym moralnym prawem w 27 lat po wybuchu drugiej wojny światowej wołamy z miejsc dotkniętych wtedy katastrofą i klęską, a dziś odbudowanych, pięknych, tętniących życiem i pracą — wołamy do wszystkich narodów Europy i świata: nigdy więcej! Trzeba powściągnąć i okiełznać siły imperializmu, wojny i agresji zanim nie zepchną świata w przepaść nowego kataklizmu. Wołanie o pokój rozbrzmiewa dziś ze wszystkich miast i wsi polskich. Skierowane jest do całej ludzkości.

Wsparte jest naszą codzienną pracą nad budową siły, nad rozwojem naszej ojczyzny, nad budową socjalizmu.

Wsparte jest naszą przyjaźnią i nierozerwalnym sojuszem ze Związkiem Radzieckim, co stanowi wraz z własną siłą fundament i gwarancję bezpieczeństwa naszego państwa.

Wsparte jest przyjaźnią i sojuszami z krajami socjalistycznej wspólnoty.

Wsparte jest naszą polityką zagraniczną.

Wsparte jest wreszcie głębokim, przeżytym boleśnie i heroicznie doświadczeniem na rodzie.

Taki jest też dziś w rocznicę 1 Września, głos bohaterstwa, dzwignięty z gruzów — niezłomnej Warszawy. Taki jest głos całej Polski. (PAP)

De Gaulle w Phnom Penh:

USA winny wycofać swe wojska z Wietnamu

Wszelkie negocjacje na temat problemu wietnamskiego zależą w sposób oczywisty od decyzji jaką powinny podjąć Stany Zjednoczone w sprawie wycofania z tego kraju swych wojsk w odpowiednim i ściśle określonym terminie — oświadczył prezydent Francji, gen. de Gaulle w przemówieniu wygłoszonym w czwartek rano na wielkim stadionie w stolicy Kamboży, Phnom Penh. Wiek, na którym przemawiał de Gaulle zgromadził ponad 60 tys. osób.

W imieniu „przyjaźni jaka łączy Francję i USA od 200 lat”, de Gaulle wezwał Stany Zjednoczone, do stosowania polityki pozwalającej narodom decydować samodzielnie o swym własnym losie.

zimu Jana Smitha od czasu jednostronnego ogłoszenia niepodległości 11 listopada ub. roku.

Premier Wilson zapewnił sobie, jak wiadomo, wiele czasu dla realizacji sankcji gospodarczych wymierzonych przeciwko władzom białej mniejszości w Rodezji. Konfrontacja jego wysiłków nastąpiła na poprzedniej konferencji premierów krajów Commonwealthu, która odbyła się w styczniu bież. roku w Lagos, stolicy Nigerii. Znalazł się on wówczas w ogniu licznych zarzutów, jednakże zapewnił on przedstawicieli krajów Wspólnoty Brytyjskiej, że upadek reżimu Smitha jest raczej kwestią tygodni niż miesięcy. Ostatnio dwa kraje afrykańskie Zambia i Sierra Leone ostrzegły premiera brytyjskiego, że wystąpią z Commonwealthu jeżeli nie zdoła on przekonać ich o szybkim położeniu kresu obecnemu rządowi w Rodezji. Natomiast Tanzania, która zerwała oświadczenia dyplomatyczne z W. Brytanią nie weźmie udziału w obradach. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

GŁOS WIELKOPOLSKI redakcja: Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączą wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka.

21 lat niepodległego Wietnamu

21 lat temu, 2 września 1945 r. na wielkim wiecu przed pałacem gubernatora francuskiego w Hanoi. Ho Chi Minh proklamował powstanie Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Jak w wielu państwach Azji Południowo-Wschodniej tak i w Wietnamie proklamowanie niepodległości było dopiero wstępem do walki o niepodległość rzeczywistą. Kraj był wyniszczony przez trwający prawie 80 lat okres wyższości kolonialnego, zdewastowany i wygłodzony przez Japończyków, którzy okupowali Wietnam w ostatniej fazie drugiej wojny światowej. Całymi obszarami kraju rządziły obce armie: kuomintangowcy, Francuzi, Anglicy.

Młoda Republika Wietnamska od samego początku swego istnienia musiała walczyć o ocalenie. Próby porozumienia z Francją zawiodły — kolonializm francuski narzucił DRW niszczytelką wojnę. Był zbyt pewien swej przewagi nad młodym państwem i jego niedobrobrojną armią. Oficerowie francuscy nie potrafili jednak rozwiązać taktycznych problemów tej wojny, a okrucieństwa żołnierzy Legii Cudzoziemskiej nie mogły zdławić oporu ludowego. Gen. Vo Nguyen Giap tak wspominał tę wojnę: „Szybkie odniesienie zwycięstwa nie było rzeczą możliwą”. Trzeba było „bohaterstwem własnego żołnierza zrównoważyć przewagę materiałową nieprzyjaciela... Należało osiągnąć tysiące małych sukcesów, by dojść do wielkiego zwycięstwa... Generałowie francuscy wierzyli w łatwe zwycięstwo... Sądziły, że zdobędą Wietnam bez wielkiego trudu; lud Wietnamu miał ich wyprowadzić z błędów”.

Naród wietnamski wygrał tę wojnę, okupił ją setkami tysięcy ofiar. Porozumienia zawarte w Genewie w 1954 r. położyły kres tej bezsensownej dla Francji wojnie. Ale porozumienia te zostały podeptane przez Stany Zjednoczone i ich południowowietnamskie marionetki. Wojna znów stała się rzeczywistością życia w Wietnamie. Dwa lata temu uległa ona gwałtownemu nasileniu i od tej pory barbarzyńskie naloty amerykańskiego lotnictwa pustoszą kraj i niweczą dorobek Wietnamczyków okupiony wyrzeczeniami, wytrwałością, pracą.

Demokratyczna Republika Wietnamu już od pierwszych dni swego istnienia podjęła olbrzymi wysiłek dla przezwyciężenia wielowiekowego zacofania, likwidacji głodu, epidemii, ciemnoty. Podjęła dzieło wyrównywania krzywd i przyswajania sprawiedliwości. Była to olbrzymia rewolucja przeobrażająca do samej głębi świadomość ludzi bezlistnie wyzyskiwanych przez całe wieki przez skorumpowaną administrację, obszarników, monopole kolonialne. Jeszcze w czasie wojny zapoczątkowano rozwiązanie problemu ziem drogą sprawiedliwej reformy rolnej. Po raz pierwszy w historii Wietnamu powołano do życia nieprzekupne organa władzy. Przy pomocy krajów socjalistycznych DRW przystąpiła do rozbudowy swej niezależnej gospodarki. Rozpoczęto szeroko zakrojone prace irygacyjne, dzięki czemu zagospodarowano nowe obszary ziemi, a żyzna dolina rzeki Czerwonej zaczęła przynosić coraz lepsze plony. Zbudowano stały system nawadniający obejmujący 70 proc. całej ziemi uprawnej DRW. Ponad dwukrotnie zwiększyła się produkcja ryżu, ponad siedmiokrotnie produkcja trzciny cukrowej. W latach władzy ludowej założone zostały podstawy rozwoju przemysłu i zaczęto wykorzystywać za pomocą dla narodu bogactwa naturalne kraju: węgiel, cynk, ołów, chrom. Rozwinięto przemysł metalurgiczny, stoczniowy, włókienniczy, chemiczny, przemysł materiałów budowlanych. Demokratyczna Republika Wietnamu szybko awansowała do rzędu najbardziej rozwiniętych krajów Azji Południowo-Wschodniej, dzięki ogromnemu wysiłkowi całego społeczeństwa.

Wszędzie w tym kraju widzi się jak ciężko i wytrwale pracują ludzie. Jest coś niezwykłego w tym solidarnym uporczywym wysiłku. To co DRW stworzyła w latach swej niepodległości jest właśnie rezultatem tego wysiłku i tej ofiarności. Barbarzyńskie bombardowania amerykańskiego lotnictwa niszczą dziś to, co ci ludzie zdołali stworzyć.

Można jednak zniszczyć rezultat pracy człowieka czy narodu, nie można jednak zniszczyć samego narodu. Amerykanie byli niemal pewni, że ich potężna siła wojskowa złamie opór Wietnamczyków, ich wolę walki, ale rachuby te okazały się tak samo fałszywe, jak fałszywe były rachuby francuskich generałów. Barbarzyństwo amerykańskie nie złamało i nie złamie ducha walki i oporu u Wietnamczyków. Tych ludzi cechuje bezgraniczna wprost odporność i wytrwałość, solidarność i dyscyplina. Są zawsze uśmiechnięci i pogodni, pracowici i sumienni. Mówi się, że są najlepszymi żołnierzami Azji. Oparli się amerykańskiej przemocy i bezprawiu, albowiem nigdy nie zwątpili w możliwość zwycięstwa, a długoletnia walka o niepodległość jest w tym kraju treścią życia ostatnich pokoleń.

Ho Chi Minh powiedział kiedyś: „Aby móc prowadzić tę walkę znosiliśmy wszystko: więzienia, tortury, 50-letnią działalność w podziemiu. Śmierć nie ma dla nas znaczenia”. Ho Chi Minh wyraził w ten sposób niezłomne przekonanie swoich rodaków.

W tych dniach, gdy niepodległy Wietnam obchodzi swe narodowe święto, myśli i uczucia naszego narodu ze szczególną siłą kierują się ku walczącym, wietnamskim współtowarzyszom. Solidarność z narodem wietnamskim i poparcie dla jego bohaterskiej walki, potępienie zbrodniczej interwencji amerykańskiego imperializmu jest bowiem od dawna sprawą nas wszystkich.

STANISŁAW MILC

EUGENIUSZ PAUKSZTA ich trzech i dziewczyna

— Chciałem wam zakomunikować, że pani Krystyna Wiśniewska jest wolna. Jeżeli zażądacie potrzebę, odpowiadającą z wolnej stopy. Zobowiązałem panią do całkowitej dyskrecji. W stosunku do wszystkich.

— Nawet do nas?

— Was to nie dotyczy. Wszakże my współdziałamy ze sobą najściślej. A o potrzebie dyskrecji wam przypominać nie potrzebuje... Nie skończyłem poprzedniej myśli. Według procedury powinienem panią zatrzymać w areszcie prewencyjnym co najmniej do zakończenia śledztwa. Zwolnienie następuje wyłącznie na pana prośbę. I na moje osobiste ryzyko.

Oczy Kryski stały się wielkie. Florek zaś miał ochotę rzucić się prokuratorowi na szyję, ale w zamian skłonił się jedynie głęboko.

— Wydaje mi się, że pani zrozumiała swój błąd i pragnie go całym sercem naprawić... Dobrowolne złożenie zeznań także bardzo poważnie się liczy — mówiąc to patrzył tylko na Floka. On zaś zrozumiał i wszystko w nim rozedrgała szalona radość. To wyraźna aluzja prokuratora do jego zwierzchni o miłości do Krychny. Na tę miłość zyskuje niejako placet przedstawiciela prawa.

I w tejże chwili spostrzegł się, że mało, a byłby zapominał o najważniejszym.

— To Szymek zostanie zwolniony, prawda?

— Koronny zarzut dzięki zeznaniu pani został usunięty. W tej sprawie pan Krajewski jest bez zarzutu. Niestety, pozostaje niewyjaśniona jeszcze druga sprawa. Spodziewam się, że wyjaśnimy ją już niebawem, posunęliśmy się tutaj daleko. Niemniej do tej chwili istnieje obciążające zeznanie kierownika placówki i to sprawia, że nie mogę cofnąć swej sankcji.

Florek westchnął serdecznie. Jakże żał, że i ta sprawa nie została rozwiązana do końca. Ujął wyciągniętą rękę prokuratora, odwzajemniając serdeczny uścisk.

— Bardzo, bardzo dziękuję. Do widzenia.

— Sądząc po waszym dotychczasowym tempie, rozstajemy się na bardzo krótko. Jestem pełen uznania — uśmiechnął się prokurator.

Gdy znaleźli się na ulicy. Krychna z niedowierzającym uśmiechem nadziei spojrzała na Floka:

— Tyś o to go prosił? Ty, Florek? I nie pogardzasz mną? Chcesz znać mnie nadal?

Kiwnął głową. A jej z oczu, tak dzielnie dotychczas powstrzymane, puściły się łzy. Ocierała je chusteczką; pomagał jak mógł, ale nie bardzo się im to udawało.

Rozdział piętnasty

AKCJA JESZCZE BARDZIEJ PRZYBIERA NA TEMPIE

Film skończony. Wzdłuż prowizorycznie tylko zaadaptowanych wypalonych murów zabytkowej Sali Rycerskiej zabłysły światła. Publiczność stłoczona ławą opuszczała letnie kino pod gwiazdnym dachem. Od strony Amfiteatru w parku nadmorskim nadbiegały dźwięki orkiestry. Przez gąszcz zieleni przebiegały migotania latarni morskiej.

— Dawno nie oglądałem tak nudnej chały. Trwało to nieomalże dwie i pół godziny — ziewnął Lutek. — Głupi miałem pomysł z pójściem do kina. Inna sprawa, co było innego robić? Po rewelacjach Florkowych nie ma już nawet potrzeby na dalsze detektywistyczne zabawy. Prokurator nam tego nie powie, ale bardzo byłbym ciekaw, na ile pomogliśmy im w trafieniu na właściwy trop. Bo co oni w końcu bez nas wiedzieli?

Danka roześmiała się. Lutek mówił to najbardziej poważnie. Jakaś część racji jednakże kryła się w jego słowach. Na pewno wiele pomogli, dzisiaj musimy zaś działaniem Floka i jego dziewczyny przyspieszyć wiązanie ostatnich oczek sieci. Kto teraz i kiedy w nią wpadnie?

cdn

64

Cele wojenne III Rzeszy a Polska (II)

„Nowa arystokracja” i „nowocześni niewolnicy”

„Nie chodzi o to by usuwać nierówność ludzi. Przeciwnie, chodzi o to, by ją pogłębiać, by podobnie jak w wielkich cywilizacjach starożytnych przy pomocy nieprzekraczalnych barier podnieść ją do godności prawa”.

(A. Hitler, 1932).

To bardzo stara teoria. U jej źródeł leży legenda o „złotym wieku”, kiedy to w odległych stuleciach średnio wiecza niemieccy baronowie świeccy i duchowni, rycerze i zbrojni zakonnicy panowali nad Słowianami-niewolnikami (Slawen-Sklaven).

Odżyła ona przed stu laty kiedy po długim okresie klęsk i upadku zaczęła się rodzić „Druga Rzesza” — nowe Wielkie Niemcy. „Trzeba pokazać Węgom, Czechom, Rusinom i Słowakom, kto jest człowiekiem lepszej jakości i kto, jako człowiek lepszej jakości, ma prawo panować” — uczył pokolenie Bismarcka teoretyk nacjonalizmu i doktryny wielkoniemieckiej — Paul de Lagarde.

„Trzecia Rzesza” Hitlera miała stanowić syntezę wszystkich marzeń, wszystkich zdobyczy, wszystkich wielkich epok imperializmu niemieckiego. „Wielkoniemieckie imperium światowe” hitleryzmu miało być zbudowane według najlepszych wzorów średniowiecznych. Na zewnątrz — naród niemiecki miał zaprowadzić nad narodami „gorszej jakości”, wewnątrz — „nowa elita wychodząca z ludzkiego rezerwuaru SS” miała stać się, według formuły Waltera Darré, twórcy doktryny SS, nową „warstwą panów”.

To przekonanie, że budowę imperium trzeba oprzeć o przebudowę struktury społecznej o fundament wewnętrznych nierówności społecznych samych Niemców, pojawia się od pierwszych lat działalności politycznej Hitlera.

„Twierdzenie, — pisał w Mein Kampf — że naród nie jest równy narodowi, odnosi się także do pojedynczych ludzi w społeczności jednego narodu... Światopogląd, który odrzuca demokratyczną koncepcję mas i dąży do podporządkowania świata najlepszymu narodowi, a więc ludziom najwyższej jakości, musi z logiczną konsekwencją zastosować zasadę arystokratyczną także wewnątrz tego narodu”.

Te „logiczne konsekwencje” hitleryzmu otrzymały pełny wyraz teoretyczny jeszcze przed objęciem władzy w Niemczech. Ową „niemiecką elitę” — „warstwę panów w Europie, a później w świecie”, o której mówił Walter Darré, mieli tworzyć tylko niektórzy z Niemcy. Termin „Herrenvolk” (naród panów) był na-

rzędziem masowej agitacji. Miał on — zgodnie ze starymi teoriami de Lagarde’a — przekonać wszystkich Niemców, że są „ludźmi lepszej jakości” wobec „Węgrów, Czechów, Rusinów i Słowaków”. Ale w łonie hitlerowskiej elity obowiązywała inna zasada: zasada wewnętrznej nierówności samych Niemców, podzielonych „nieprzekraczalnymi barierami” na kasty.

„Jak ma wyglądać ów przyszły porządek społeczny” — wyjaśniał Hitler najbliższymi współpracownikom na poufnym zebraniu w Brunatnym Domu w Monachium, w lecie 1932 r. — to ja wam, towarzysze, powiem: istnieje będzie warstwa panów, powstała z różnych elementów drogą walki w toku historycznej eliminacji. Istnieć będzie (dalej) uporządkowana hierarchicznie masa członków partii. Z nich będzie nowy stan średni. I będą istnieć także wielkie, anonimowe masy, kolektyw służebników, wiecznie niepełnoletnich, obojętnych, czy będą to dawni przedstawiciele starego mieszczaństwa, właściciele ziemskich, robotników czy rzemieślników... Poniżej istnieć będzie jeszcze warstwa podbitych obcoziemców, nazwijmy ją z całym spokojem warstwą nowoczesnych niewolników.

Pierwszym krokiem do wprowadzenia tego „przyszłego porządku społecznego” było zawarcie przez Hitlera sojuszu z wielkim przemysłem i bankierami znad Renu. Drugim — „noc długich noży” w 1934, krwawa likwidacja najbliższego przyjaciela i najdawniejszego towarzysza broni. Roehma, i innych przywódców SA, którzy uwierzyli w demagogiczne hasła Hitlera i domagali się „drugiej rewolucji”. Po tym, jeszcze w czasie pokoju, rozpoczęło się stopniowe „rozwarstwianie” społeczeństwa niemieckiego. Pretekstem do tego był antysemityzm: „ustawy norymberskie” wprowadziły pojęcie „przynależnych państwu” — obywateli II klasy, pozbawionych praw politycznych.

Ale dopiero wybuch wojny, początek terytorialnej budowy „światowego imperium wielkoniemieckiego”, umożliwił także rozpoczęcie na wielką skalę przebudowy struktury społecznej. Tak jak Hitler zapowiedział jeszcze w roku 1932 („tam na wschodzie jest nasze wielkie pole doświadczeń”), na podbitych ziemiach Polski rozpoczęli przywódcy Trzeciej Rzeszy eksperymenty z praktycznym wprowadzeniem „nowego porządku społecznego”. Spośród licznych przykładów przytoczmy najważniejszy, bo łą-

czący w jednolity system przedstawicieli „Herrenvolku” i „podbitych obcoziemców”, to słynna „Volkslista” (niemiecka lista narodowa). System ten, wprowadzony jednolicie w roku 1941 na ziemiach Polski wcielonych do Rzeszy, dzielił całą ludność na siedem kategorii — „kast” oddzielonych nieprzekraczalnymi barierami. Po czterech kastach Niemców, następną kategorię stanowił uprzywilejowany członkowie różnych mniejszości narodowych — posiadacze „zaświadczeń o nieprzynależności do narodu polskiego”; jeszcze niżej stali „nowocześni niewolnicy” — podbici obcoziemcy, Polacy i wreszcie — poza wszelkim prawem — Żydzi.

To nie był system przejściowy: zgodnie z koncepcją z roku 1932 to była pierwsza próba stworzenia na „polu doświadczeń” w Polsce „nowego systemu społecznego” dla całej Rzeszy. Jak pisał w r. 1941 oficjalny komentator i współtwórca tego systemu (Globe): „Nie jest rzeczą możliwą wprowadzenie nowego ładu z dnia na dzień... Wprowadzenie nowego ładu musi więc następować stopniowo. Przewiduje się, że w najbliższym czasie uporządkuje się w oparciu o omówione zasady stosunki w dziedzinie obywatelstwa na wcielonych terenach wschodnich”.

Ale, jak pamiętamy, w granice Rzeszy włączono tylko część okupowanych ziem polskich. Tylko tam obowiązywała „Volkslista” i jej siedem kast — kategorii. Z reszty wykrojono „Generalną Gubernię”, pierwszą kolonię niemieckiego imperium. O niej mówił gubernator Hans Frank już 3 października 1939: „Polska ma być traktowana jak kolonia, Polacy staną się niewolnikami wielkiego niemieckiego imperium światowego”.

Od „arystokratycznych” koncepcji „Mein Kampf” do dyktawu Himmlera „O traktowaniu obcoziemców na wschodzie” minęło niespełna piętnaście lat. Ale w ciągu owych kilkunastu lat, tak jak przedtem w ciągu dziesiątków lat działaczy Legarde’a od Hitlera, zmieniła się tylko precyzja sformułowań. Średniowieczna zasada: niemiecki baron, niemiecki knecht i niewolnik — Słowianin, pozostała niezmiennym fundamentem imperium niemieckiego.

Także wg dzisiejszych koncepcji NRF w przyszłej „zjednoczonej Europie” można by ów fundament oczywiście nazwać „racjonalnym podziałem pracy”; ale nie zmieniłoby to samej zasady.

WOJCIECH BOROWSKI

40 lecie Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu

W roku bieżącym upływa 40 lat istnienia Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu. Powołana w 1926 r. Wyższa Szkoła Handlowa, przeimowana w 1938 roku na Akademię Handlową, a przekształcona w 1951 roku na Wyższą Szkołę Ekonomiczną kształciła w ramach studiów dziennych i zaocznych około 8.000 absolwentów, zajmujących wiele eksponowanych stanowisk w nauce i praktyce życia gospodarczego naszego kraju.

W celu uczczenia 40-lecia istnienia tej, jednej z najstarszych uczelni Poznania, władze Wyższej Szkoły Ekonomicznej wraz ze Stowarzyszeniem Absolwentów podjęły inicjatywę zorganizowania uroczystości jubileuszowych, nad którymi patronat objęli przedstawiciele najwyższych władz państwowych, wojewódzkich i miejskich.

Uroczystości jubileuszowe zostaną zorganizowane 7 i 8 października 1966 r. Termin ten wiąże się z inauguracją 41 roku akademickiego 1966/67. W ramach obchodów 40-lecia uczelni przewidziano połączenie imprezy o charakterze naukowym w postaci sesji z imprezami czysto towarzyskimi, organizowanymi przez absolwentów.

Sesja naukowa, będąca przeglądem aktualnej problematyki naukowej pracowników uczelni, zostanie zorganizowana 7 października br. Obrady przeprowadzone będą w 5 sekcjach obejmujących:

- ▲ ogólną problematykę gospodarki socjalistycznej (4 referaty);
- ▲ problematykę gospodarki światowej (2 referaty);
- ▲ problematykę planowania i zarządzania (3 referaty);
- ▲ problematykę analizy ekonomicznej i programowania (4 referaty);
- ▲ problematykę towaroznawstwa artykułów spożywczych i przemysłowych (3 referaty).

Natomiast część towarzyska uroczystości obejmie spotkanie absolwentów z profesorami uczelni oraz tradycyjny bal.

Informacji o zjeździe oraz przyjęciu zgłoszeń uczestnictwa w zjeździe dokonuje Komitet Organizacyjny, który mieści się w gmachu Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu ul. Marchlewskiego 146/150, pokój 87, III piętro, godziny urzędowania: poniedziałki i środy od 17 do 19. (na)

Dnia 31 sierpnia 1966 r. odeszła od nas nagle i niespodziewanie, namaszczona Olejami św. nasza ukochana siostra, ciocia i szwagierka, śp.

Helena Przybył

mistrzyni krawiecka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 września br. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Błuszczywej.

W ciężkim smutku strapiena

RODZINA

Poznań, Al. Marcinkowskiego 11/17. 31371g

Dnia 30 sierpnia 1966 r. zmarł nagle nasz drogi przełożony, wychowawca i przyjaciel

prof. dr Roman Kaczorowski

o czym zawiadamiają z głębokim żalem

NAJBLIŻSI WSPÓŁPRACOWNICY

Katedry Bezpieczeństwa i Higieny Pracy

oraz Katedry Tartaczniwa

Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu

31338g

Dnia 30 sierpnia 1966 r. zmarł

prof. dr Roman Kaczorowski

mgr inż. leśnictwa, dr medycyny, były prodziekan Wydziału Technologii Drewna, kierownik Katedry Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, kustosza Katedry Tartaczniwa, kurator Półsanktuarium Studenckiego, członek Komitetu Technologii Drewna PAN, członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz innych Towarzystw Naukowych, członek Rady Naukowej Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu, długoletni wykładowca na Wydziale Leśnym WSR oraz na Wydziale Leśnym i Technologii Drewna SGGW w Warszawie, odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem za wzorową pracę w Służbie Zdrowia, Srebrną Honorową Odznaką NOT.

W Zmarłym WSR tracił wybitnego specjalistę, cenionego wykładowcę młodzieży i dobrego koleżę. Cześć Jego pamięci!

DZIEKAN oraz RADA

WYDZIAŁU TECHNOLOGII DREWNA

REKTOR i SENAT WSR

Uroczystości żałobne odbędą się dnia 2 września 1966 r. o godz. 13 przed Collegium Cieszkowskich, ul. Wojska Polskiego 71 C i o godz. 14.30 na cmentarzu na Junikowie. K6430

Praca

Przyjmę czeladnika i ucznia w zawodzie tokarskim. Warsztat mechaniczny, ul. P. Findera 38. 30191g

Czesław Nowacki, mistrz zdunski, przyjmie uczniów w zawodzie zdunów od lat 16. Zgłoszenia: Poznań, Sikorskiego 11 — godz. 16-18. 30179g

Ucznia przyjmę w tokarstwie. Warsztat, Garbary 47. 30496g

Dnia 31 sierpnia 1966 r. zmarł nagle mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 67, śp.

JAN TURKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 om. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamiamy

w głębokim smutku pogrążona

ZONA i RODZINA

Poznań. 31364g

s. + p.

Janina Drozd

zmarła dnia 1 września 1966 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra, szwagierka, kuzynka i ciocia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 14 na cmentarzu parafii solackiej przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Nowowiejskiego 23. 31366g

Dnia 30 sierpnia 1966 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, teściowa, córka, siostra, bratowa i ciocia przeżywszy lat 48, śp.

Łucja Priebe

z domu Kaźmierczak

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, dnia 3 września br. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele Matki Boskiej Bolesnej przy ul. Głogowskiej w dniu 14 bm. o godz. 8.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ i RODZINA

Poznań, Hetmańska 5 m. 8. 31314g

Pomoc domowa, dochodząca z gotowaniem, poleceń, potrzebna. Ul. Zakret 12, I p. (boczna Ostroroga). Zgłoszenia po godz. 16. 30214g

Przyjmę uczniów w nauce zawodu instalacji sanitarnych, wod.-kan., gaz. centralnego ogrzewania. Poznań, Woźna 4 m. 2, II p. 30455g

Dnia 31 sierpnia 1966 r. zmarł nagle mój kochany syn, brat i wujek. śp.

Jan Gaska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 września br. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Strapienie

MATKA i RODZINA

31281g

Dnia 30 sierpnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, jedyny brat, śp.

Kazimierz Józef Markiewicz

Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się w dniu 2 września 1966 r. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W ciężkim smutku pogrążona

SIOSTRA

Poznań, ul. Winklera 8. 31284g

Dnia 30 sierpnia 1966 r. niespodziewanie odszedł od nas nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 83, śp.

Antoni Kaźmierczak

emerytowany leśniczy,

odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 września br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE,

ZIEĆ i WNUKI

Poznań, Hetmańska 57 m. 2. 31304g

Nieruchomości

Oddam w dzierżawę o. gródniotwo lub jedną szklarnię 350 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 301301g.

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 301212g.

MUZEUM

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13-19.

Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 9-15.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-15.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — g. 9-15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — godz. 10-15.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.

Militarnego (Cytadela) — g. 12-16.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.

Rzemiosł Artystycznych (Zemek Przemysłowa) — g. 10-15.

Wielkopolskie. Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.

Wystawy

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Początki socjalizmu w Poznaniu” 1840-1881 — godz. 16-18.

Pawilon Meblowy (Szwarcz, ul. Wszeźńska 82) — stała wystawa meblowa — g. 9-17.

Galeria „Od nowa” — wystawa grafik Rafała Jasionowicza — g. 18-23.

Wojewódzka Stacja PR — ulica Kościuszki 103, tel. 566-66.

Apteki: Mickiewicza 22 — cała doba. Dyżur nocny: Główna 53 r. Stacja 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — w nocy — nagłe wypadki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

Nr 208 (7015)

2 IX 1966

Uroczystości w poznańskich szkołach

(Dokończenie ze str. 1)

na uwagę na doniosłość rozpoczęcia roku szkolnego. Właśnie bowiem rok 1966/67 zapoczątkował przedłużenie o 1 rok na uki w szkołach podstawowych.

W części artystycznej, niezwykle starannie przygotowanej przez nauczycielkę tej szkoły, H. Renowską, wystąpili uczniowie.

Po raz 13 rozpoczynano rok szkolny w Studium Nauczycieli skim przy ul. Szamarzewskiego. W auli zgromadziło się około 600 studentów. Powitalne słowa, skierowane do grona profesorskiego oraz studentów wygłosiła dyrektorka — M. Roszczak. Dużo uwagi poświęciła ona specyfice nauki w Studium. M. Roszczak za znaczyła, że od ilości zdobytej przez młodzież wiedzy, a także od jakości tej wiedzy zależy będą w przyszłości efekty pracy nauczycielskiej.

W imieniu studentów oraz

młodzieżowych organizacji po witał zebranych J. Dudziński. Swoim kolegom życzył on m. in. wyłącznie ocen bardzo do brych.

Po części oficjalnej wykład inauguracyjny, z okazji trwającego obecnie Roku Sienkiewiczowskiego, wygłosił prezes Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, a zarazem wykładowca Studium L. Mikusiński. Temat wykładu brzmiał: „Sienkiewicz pisarz zaangażowany”.

Około 800 uczniów rozpoczęło wczoraj rok szkolny w Technikum Handlowym przy ul. Śniadeckich oraz blisko 900 w Zasadniczej Szkole Handlowej. W serdecznych słowach powitał zebranych, szczególnie licznie przybyłych w tym roku pierwszoklasistów, dyrektor — E. Eisbrenner. W imieniu zaś Komitetu Rodzicielskiego życzenia dobrych wyników w na uce złożył jego przewodniczący — kpt. J. Rymkiewicz.

W uroczystym nastroju przebiegało otwarcie roku w 7 Liceum Ogólnokształcącym im. Dąbrowski przy ul. Garbary. Blisko 850 uczennice brało udział w tej doniosłej uroczystości, podczas której słowo po witalne wygłosiła dyrektorka — L. Swiniarska. Nowy okres nauki rozpoczęły uczennice w korzystniejszych warunkach. W szkole urządzono bowiem trzy nowe klasopracownie — polonistyczną, matematyczną oraz do zajęć technicznych.

W części artystycznej popisywały się uczennice, które na wiązały w niej do minionych wakacji spędzonych na obozach harcerskim i wędrownym.

Wczoraj wieczorem odbyło się w auli UAM uroczyste otwarcie roku szkolnego Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej im. H. Wieniawskiego. Od wczoraj liczba uczniów tej szkoły znacznie się zwiększyła. Włączono bowiem do niej szkołę podstawową Poznańskiego Chóru Chłopców. Obecnie liczy ona około 600 uczniów, a zatem jest najliczniejszą szkołą muzyczną w Poznaniu.

Do klas I przyjęto — w dziale instrumentalnym — około 60 uczniów, a chóralką — 30. Tradycyjnym zwyczajem uczniów powitał dyrektor — H. Duczmal. W części artystycznej wystąpił m. in. Poznański Chór Chłopców pod dyr. J. Kurczewskiego.

Nasz reporter uczestniczył w kilku tylko wczorajszych uroczystościach. Podobnie jednak przebiegało otwarcie roku na uki w pozostałych poznańskich szkołach, a także przed szkołach. Bo i najmłodszy radośnie witali rozpoczęcie zajęć w tych placówkach. (an)

Wraz z inauguracją roku szkolnego 1966/67 naszemu miastu przybyły dwa nowe budynki szkolne. Są nimi: Szkoła Rzemiosł Budowlanych przy ul. Raszyńskiej oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa — wielobranżowa przy ul. Świerkowej (na zdjęciu). Wczoraj w tej ostatniej szkole nastąpiło uroczyste otwarcie roku. Za kilka dni uczniowie rozpoczną naukę. Dzięki nowemu budynkowi przy ul. Świerkowej opróżniły się lokale przy ul. Inżynierskiej, do których z kolei wprowadzili się uczniowie Zasadniczej Szkoły dla Pracujących nr 2, pobierający do czerwca br. naukę w szkole podstawowej na Ratajach. Zmiany te poprawiają warunki nauczania wielu uczniom, przede wszystkim szkoły podstawowej na Ratajach.

Fot. — K. Przychodzki

Studium o transporcie

Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego PTE przy ul. Chomiczkiej 8/10 w Warszawie organizuje, w porozumieniu z NOT-em, 1,5 roczne Zaoczne Studium Ekonomiki i Organizacji Transportu Zakładowego. Studium to przeznaczone jest dla personelu odpowiedzialnego w zakładach, przedsiębiorstwach, zjednoczeniach i innych jednostkach nadzorowanych za należyte funkcjonowanie transportu i ma przygotowywać do sprawnego wykonywania ustalonych zadań.

Głównym celem studium jest wyjaśnianie i popularyzowanie nowoczesnych metod pracy zmechanizowanego transportu, przedstawianie nowoczesnych, praktycznych, stosowanych w transporcie zakładowym rozwiązań, nauczanie samodzielnego posługiwania się literaturą fachową i innymi pomocami dla ich wykorzystania w przedsiębiorstwach, zapoznanie z zasadami ekonomicznego rachunku przy pełnym zabezpieczeniu technicznych wymogów transportu zakładowego.

Materiały szkoleniowe przekazywane będą uczestnikom Studium korespondencyjnie, a niezależnie od tego uczestnicy Studium brać będą raz w miesiącu udział w konsultacjach.

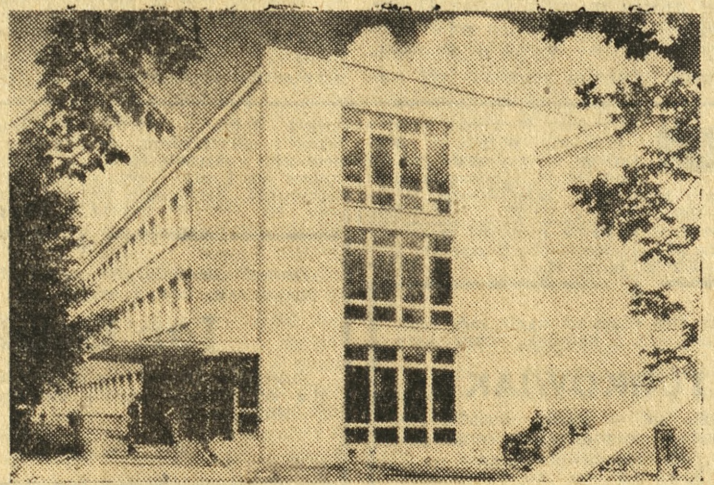
Kiedy ten remont?

Dość dawno temu pisaliśmy o potrzebie przeprowadzenia remontu w sklepie spożywczym MHD przy ul. Szamotulskiej 87 (narożnik ul. Dąbrowskiego). Branżowa dyrekcja MHD powiadomiła nas wówczas, że remont przewidziany jest w pierwszej połowie tego roku. Dobięga końca III kwartał, a nie nie wskazuje na to, by zapowiadany remont miał być wykonany.

Obecnie wyłoniła się dodatkowa potrzeba odnowienia i pewnej modernizacji wnętrza sklepu. Tymkują się bowiem dom Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, do którego przylega pawilon. Niebawem przeto wygląd placówki MHD Artykułami Spożywczymi będzie znacznie odbiegał od wyglądu budynku. Nie sądzimy, by branżowej dyrekcji handlowej tak zależało na olbrzymim kontraście.

UWAGA CZYTELNICY!

Od dzisiaj — po kilkudniowej przerwie — z sekretariatem Redaktora Naczelnego i Sekretarzem Redakcji, oprócz centrali telefonicznej 611-21, łączą także telefony bezpośrednie: sekretariat Redaktora Naczelnego — 657-76, Sekretarz Redakcji — 648-85.



Mistrzostwa Europy

(Dokończenie ze str. 1)

co gorsze rezultaty uzyskali Węgrzy Kulcsor i Lusiś (ZSRR), lecz oni startować będą w finale.

Nasi sprinterzy jak dotąd nie zawodzą. Zarówno Kłobukowska (23,8) jak i Kirszenstein (23,6) biegną zupełnie lekko zdeklasowały na 200 m swoje przeciwniczki, zrywając pewnie w swoich półfinałach. Także mężczyźni nie zawiedli. W I półfinale bezapelacyjnie zwycięstwo odniósł Dudziak — 20,9. W II półfinale Werner był drugi w czasie 21 sek.

Pierwszy złoty medal zdobyła ekipa Czechosłowacji. Wywalczyła go Smelkova w biegu na 400 metrów. Drugie i trzecie miejsca zajęli Francuzka i Węgierka.

Ogromną sensacją zakończył się skok wzwyż mężczyzn.

W tej konkurencji notujemy wielki benefit Francuzów. Dwa pierwsze miejsca zajęli bowiem Madibust i Rose. Dopiero trzecie miejsce zajął ogólny faworyt tej

konkurencji Skworcow a czwarty Polak Czernik.

Skok wzwyż mężczyzn

1. Madibust (Francja) 2,22
2. Sainte Rose (Francja) 2,12
3. Skworcow (ZSRR) 2,09
4. Czernik (Polska) 2,06
5. Chmarski (ZSRR) 2,06
6. Schillkowski (NRF) 2,06

Ostatnią, koronną konkurencją był finał 400 m mężczyzn z którą wiąaliśmy tak wielkie nadzieje. I nie bez podstaw. Nasi zawodnicy — Grędziński i Badański wykazali, że są w znakomitej formie. W rezultacie bieg dał naszym barwom znów dwa medale — złoty Grędzińskiego i srebrny Badańskiego. Trzecim na mecie był Kinder (NRF). Zwycięstwo Grędzińskiego było bezapelacyjne. Natomiast Badański na ostatnich metrach musiał odparować ostre ataki reprezentanta NRF.

400 m mężczyzn

1. Grędziński (Polska) 46,6
2. Badański (Polska) 46,2
3. Kinder (NRF) 46,3
4. Welland (NRD) 46,6
5. Krusmann (NRF) 46,7
6. Troustil (CSRS) 46,9

Do chwili zamykania numerów nie otrzymaliśmy wyników konkurencji wielobojowych, które również wczoraj się zakończyły i w których udział brali Polacy. (m)

dalekopisem

ZAPASNICZY WZNAWIAJĄ ROZGRYWKI

Po 4-miesięcznej przerwie letniej, w pierwszej połowie b. m. wznowiają rozgrywki ligowe zapasnicy. Pierwszą wystartują 11 bm. klasyści. Po wiosennej rundzie rozgrywek na czele tabeli I ligi stylu klasycznego znajduje się warszawska Legia przed Siłą Mysłowice. Te dwa zespoły, odbiegają wyraźnie poziomem od pozostałych drużyn i między nimi rozegra się walka o mistrzowski tytuł.

Styl wolny rozpocznie rozgrywki w 3 dni później tj. 18 bm. Po I rundzie na czele tabeli znajdują się Lotnik Wrocław i Skra Warszawy. Oba zespoły mają po 12 pkt.

BRIDŻOWE MISTRZOSTWA EUROPY

Po czterech rundach rozgrywanym w Warszawie bridżowych mistrzostw Europy, na czele znajduje się niespodziewanie drużyna Hiszpanii 31 pkt. (na 32 możliwe). Drugie miejsce zajmuje Norwegia — 29 pkt., 3-4 Izrael i W. Brytania — po 25 pkt., 5-6 Francja i Holandia — po 24 pkt., 7-9 Dania, Włochy (obrońca tytułu) i Szwecja — po 19 pkt. Drużyna polska ma 15 pkt. i jest na 12 miejscu.

Po trzech rundach turnieju kobiet na czele są Francja i Norwegia po 22 pkt. (na 24 możliwe), 3 i 4 miejsca zajmują Irlandia i Czechosłowacja — po 21 pkt., 5) Hiszpania — 16 pkt., 6) W. Brytania — 13 pkt., 7) Belgia — 11 pkt., 8) Polska 10 pkt.

W trzeciej rundzie Polki odniosły pierwsze zwycięstwo, wygrywając dosyć niespodziewanie i wysoce z doświadczonego zespołem belgijskim 7 — 1. Najmłodszą w turnieju drużyną polską zagrała tym razem bardzo spokojnie, zdobyła w pierwszej połowie przewagę 3 punktów meczowych, która powiększyła w końcówce do 31 punktów. (s)

dla każdego

W austriackiej miejscowości Poertschach rozpoczęły się obrady Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie (LIHG). Działacze uchwalą poprawki do przepisów gry i powołają decyzję w sprawie reorganizacji rozgrywek o mistrzostwo świata.

Złoty medal w sprincie mężczyzn zdobył Francuz Daniel Morelon, który w finale kolarskich mistrzostw świata pokonał swego rodaka Pierre Trentina. Na ostatnich 200 m uzyskał on czas — 12,0

nika; 17,40 — Dla dzieci „Miś z oienkami”; 17,55 — „Stonie mają pierwszeństwo” — film z serii „Świat, który nie może zginąć”; 18,25 — Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce; 20 — Dziennik TV; 20,30 — Przemówienie Ambasadora wietnamskiego z okazji Święta Narodowego Demokratycznej Republiki Wietnamu; 20,40 — „Biały front”; 20,50 — Teatr TV — „Szczęście Frania” — komedia Włodzimierza Perzyskiego. Adaptacja — Józef Filipowski, reżyseria — Piotr Para, scenografia — Andrzej Łabiniec. Wykonawcy: Liliana Czarska, Lidia Korwin, Bogumiła Murzyńska, Helena Rozwadowska, Józef Para, Stanisław Ptak i Ryszard Zaorski; 22 — „10 minut recenzji”; 22,10 — Dziennik TV (W-wa); 22,30 — 24 lekcja j. angielskiego.

SOBOTA: 10 — „Komisarz” — fab. film włoski; 15,20 — Program Tygodnia; 15,40 — Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce (Budapeszt); 15,50 — „Warszawa ja i Ty”; 19,20 — „Dobranoc i Monitor”; 20,00 — „Tele-Echo”; 20,40 — Dziennik; 20,55 — Wiadomości sportowe; 21,05 — „Komisarz” — fab. film włoski; 22,50 — „Śpiewki stare ale jare” — piosenki dawnej Francji. TV zastrzeżenie sobie prawo do zmian.

„Pralecza”

Dumna nazwa „Światowid” budziła zaufanie i zachęcała do zakupu praktycznej elektrycznej produkowanej przez Myszskowską Fabrykę Naczyni Emaliowanych. Nabytą pralkę za instalowano w domu i rozpoczęto pierwsze pranie. Zakończyło się ono szybko. W czasie nalewania wody nastąpiło przebicie prądu i Czesław S. uległ porażeniu. Pobyt jego w szpitalu trwał od 18 maja do 11 czerwca.

Zainteresowany stracił zupełnie zaufanie do zakupionego urządzenia elektrycznego. Poprosił więc fabrykę w Myszkuwie o zmianę pralki. Myszków za reagował błyskawicznie, informując telegraficznie klienta, że przysłała specjalnego przedstawiciela fabryki. Telegramem, a delegat w zapowiedzianym terminie się nie zjawił. Przybył natomiast przedstawiciel „Eldomu” — przedsiębiorstwa zajmującego się załatwianiem re-

klamacji dotyczących sprzętu gospodarstwa domowego. Przyszedł, skrupulatnie przeprowadził badania i stwierdził, że... wszystko jest w porządku i tylko „pralectka” używać a używać. „Eldom” przysłał nawet pismo, w którym czytamy, że „wniesiona reklamacja na wadliwie działające pralki jest nieuzasadniona”.

Uważamy, że gdyby nawet kontrola nie stwierdziła usterek, lepiej zamienić tę „niekierującą pralectkę” i nie czekać aż powtórnie spłata figla. Bo następnym razem może zakończyć się to tragicznie. (jk)

Wczoraj pisali do nas...

▲... J. Z. z Krakowa, chwaliąc załogę pociągu osobowego, która w dniu 23 sierpnia obsługiwała linię Poznań—Ostrów (wyjazd z Poznania 8,28). Drużyna konduktorska nie tylko grzecznie informowała pasażerów, ale również wykazywała wiele troski o ich wygodę oraz bezpieczeństwo.

▲... Zofia P. z Klekry, prosząc o interwencję w sprawie dostarczania przesyłek pocztowych. Wiele przesyłek nie zostaje doręczonych adresatom. Wszelkie interwencje na miejscu nie odnoszą skutku.

...i odpowiedzieli nam...

▲... Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji tłumaczy, że do reżanice co drugi dzień przesyłek w Urzędzie nr 19 spowodowane było brakiem doręczyciela. Obecnie obsada jest pełna i doręczanie odbywa się regularnie.

▲... Prezydium DRN Poznań Jezyce informując, że otoczenie wili przy ul. Małopolskiej (narożnik ul. Kaszubskiej) zostało doprowadzone do porządku.

▲... Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni w Poznaniu zawiadamiając nas, że po pokonaniu wielu trudności, ulica Klin otrzyma jeszcze w połowie września oświetlenie. (jk)

INFORMUJEMY

Przerwy w dostawie energii elektrycznej — w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dn. 4, 9, 66 r. godz. 7-14 dla ulic: Mieszkowskiej, Tynieckiej, Wykopy Głogowskiej (przy Fablanowie) i przyległych; dla miejscowości: Zabikowo (ul. Kościuski i przyległe), Kotowo; w dn. 5, 9, 66 r. godz. 8-13,30 dla ulic: Pstrowskiej (od Starolekciej do nr 40), Starolekciej (od Pstrowskiej do nr 19); w dn. 6, 9, 66 r. godz. 8-18 dla ulic: Ratajskiej (od Armii Czerwonej do Chudoby), Armii Czerwonej (od 19 do 43), Chudoby (od nr 1 do 6, od 18 do 23), Ratajskiej (od nr 9 do 17), Powstańców Wielkopolskich; w dn. 6, 9, 66 r. do 7, 9, 66 r. godz. 8-15 dla ulic: Nowotarskiej, Janowskiej, Mieleckiej, Pruszkowskiej. (M6482)

Chór Mieszany „Harmonia” Poznańska wznawia 2 bm. lekcje śpiewu. Odbywają się one w każdy wtorek i piątek o godz. 19 w sali przy St. Rynku 10. Na lekcjach — zapisy kandydatów.

Zgłoszenia kandydatów na kursy j. rosyjskiego przyjmuje Zarząd Wojewódzki TPPr codziennie w godz. 9-16, ul. Ratajska 37.

Wrzesień	Stefana
2	
Piątek	Słońce: 5,03—18,40

TEATRY

OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”, MARCINEK — próby. W pozostałych — przerwa urlopową.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW „MUZA” — g. 10, 12,30, 15, 17,30 i 20 „Wolne miasto” (pol. 14 l.); APOLLO — g. 10, 12,30, 15,30, 18 i 20,15 „Nie przysyłaj mi kwiatów” (USA 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12,30, 15,30, 18 i 20,15 „Don Gabriel” (pol. 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12,30, 15,30, 18 i 20,15 „Piękny Antonio” (włos. 18 l.); GONG — g. 10, 12 „Tajemnica tajgi” (radz. 12 l.); g. 16, 18 i 20 — „Panie inspektorze” (jóg. 16 l.); GRUNWALD — g. 16 „Siedem narzeczonych dla siedmiu bra-

ci” (USA 14 l.); g. 18 „Przemienność z wiatrem” (USA, 14 l.); — GWIAZDA — g. 10,30, 13, 15,30, 18 „Złotnik” (franc. 14 l.); g. 20,15 „Nieznany” (pol. 14 l.); HUTNIK g. 16,45, 19 „Człowiek z Rio” (fr. 14 l.); KOSMOS — g. 19,30 „Sobótki” (pol. 14 l.); MALTA — g. 15,45 „Hasło Odwaga” (ang. 12 l.); g. 18, 20 „Wózek dziecięcy” (szwedzki, 16 l.); MINIATURA g. 15, 17,30 i 20 „Barwy walki” (pol. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12,30, 15 „Olimpiada w Tokio” (jap. 16 l.); g. 17,30, 20 „Markiza Angelika” (franc. 16 l.); PAN-CERNIAK — g. 17,30 i 20 „Szczer Ameryki” (franc. 16 l.); OSIEDLE g. 16, 18 i 20 „Lekarstwo na miłość” (pol. 14 l.); PRZYJAŹN — g. 15,30, 18 i 20,15 „Pieczono gołabki” (pol. 11 l.); RIALTO — g. 10, 12,30, 15, 17,30 i 20 „Kim pan jest doktorze Sorge” (fr.-włos. jap. 16 l.); SCALA — g. 16, 18,15 i 20,30 „Dzwonić Northside 777” (USA 14 l.); TECZA — g. 16, 18 i 20 „Smarkula” (pol. 16 l.); WARTA — g. 10, 12,30, 15, 17,30 i 20 „Mał swojej żony” (pol. 12 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19,15 „Czarny Tulipan” (franc. 14 l.); WILDA — g. 10 i 17,30 „Winnetou” i s. (NRF-jug.

11 l.). g. 12,30, 15 i 20 — II seria: WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 „Wieżniowie z Altony” (włoski 14 l.); g. 19,15 „Wizyta starszej pani” (NRF 16 l.); ZNICZ (Zabikowo) g. 19 „Ameryka, Ameryka” (USA 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Polska wyprawa naukowa na Spitsbergen”.

CYRK

CYRK RADZIECKI (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 19,30.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19,30 — Koncert dyplomowy absolwentów PWSM — dyrygent — Zdzisław Szostak.

RADIO

PIĄTEK: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (od g. 16 do g. 19 i od g. 23 do g. 3) 69,74 MHz: 16 Poczatek audycji; 16,01 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Rytmy młodych; 18,43 „Kwadrans z dedykacją”; 18,58 Zapowiedź programu „Popołudnie z młodzieżą” na dzień następny; 19 Transm. Mistrzostw Europy w Lekkoatletyce w Buda-

peszcie; 20,36 Wiadom. sport.; 20,40 Wieczór literacko-muz. „Gospoda poetów” kabaret poetycki w opr. T. Kubiaka — aud. 1; 21,15 „Jak w kinie — melodie film.”; 21,30 „Rewia piosenek” — zapowiada L. Kydryński; 22 „Kwadrans dla powaźnych” — „Zalosisy koniec wspaniałej reputacji” — fragm. opow. Gilberta Keitna Chorsterona; 22,20 Kącik melomana; 22,45 Gra Kwartet Z. Namysłowskiego; 23,10 Wiadom. sport.; 23,15 Nowości programu III; 0,05 Program nocny z Rozgł. PR w Szczecinie; 0,55 Kalendarz radiowy; 1,05, 2,05 dc progr. Rozgł. PR w Szczecinie; 3 — Hymn i koniec audycji.

WIADOMOŚCI: 17,55, 20, 23, 24, 1, 2, 2,55.

PROGRAM II: 8,15 Na organach Hammonda gra B. Hardy; 8,35 Radio-Reklama; 8,50 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 9 Kpnc. muz. rozr.; 9,40 Z życia ZSRR; 10 „Trzy opowieści o partyzantach” Min. Thui i Czan Fu Tuka; 10,20 Konce popu. dla wczasowiczów; 10,50 — „Mój robot Jacek” opow.; 11 Gra Ork. PR p. dyr. O. Straszyskiego; 11,30 „Śpiewa Chór PR p. dyr. J. Kolaczekowskiego; 11,49 „Rodzice a dziecko”; 12,25 „Rolniczy kwa-

drans”; 12,40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Public. międz.; 14,20 Konc. Ork. PR w Krakowie p. dyr. St. Hasa; 15,05 „List ze Śląska”; 15,20 Wiązanka mel. hiszp.; 15,30 Dla dzieci od. pow. Astrid Lindgrana pt. „Karlsson z Dachau”; 16,05 Fel. Red. Spot.; 17,50 Aud. E. Pacholskiego pt. „Jedna jaskółka nie zapowiada jeszcze wiosny”; 18 Radioexpress; 18,10 W rytmie tanga; 18,25 Nowe książki Wydawnictwa Poznańskiego; 18,45 Klub Entuzjastów Nowoczesności; 19,05 Muz. i aktualn.; 19,30 Odtworzenie Konc. Ork. Symf. Filharm. Czeskiej pod dyr. K. Ancorla; 20,01 „Noc ponad światem” 20,21 d. c. koncertu; 21,30 Wiadom. sport.; 22,05 Studio Współczesne „Nozna wizyta”; 22,35 Muzyka poważna; 22,45 Gra Ork. Tan. PR pod dyr. E. Czernego; 23,30 Gra Zespół W. Kolaczekowskiego; 24 Hymn i Koniec audycji.

WIADOMOŚCI: 4,30, 5, 6, 7, 8, 12,05, 16, 19, 21, 23,50, 1, 2, 2,55.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 17,10 — 24 lekcja J. angielskiego; 17,30 — Program dnia (ok.); 17,35 — Wiadomości dzien-